

NASZE ABC

Głosowanie nad głosowaniem

Posel Stroński w imieniu Klubu Narodowego wniósł protest przeciw ważności uchwały konstytucyjnej. Chodziło o ustalenie stanu prawnego z punktu widzenia opozycji. Nie było dwu trzecich — uchwała jest nieważna.

Marszałek Światalski w odpowiedzi zwołał posiedzenie Sejmu. Dla reasumacji uchwały konstytucyjnej? — Nie. Jedynym punktem porządku dziennego czwartkowego posiedzenia Sejmu ma być przyjęcie protokołu z posiedzenia, na którym zapadła uchwała konstytucyjna. Głosowanie nad głosowaniem.

Posel Stroński jest legalistą. To wprawdzie nie program, ale w każdym razie punkt widzenia. Marszałek Światalski również chce być legalistą. Ale marszałek Światalski jest jednocześnie jednym z przywódców obozu rewolucji majowej.

Legalizm i rewolucjonizm, to mimo wszystko, różne rzeczy. Połączenie legalizmu z rewolucjonizmem nie należy do najłatwiejszych zadań. Wręcz przeciwnie. W przeważającej ilości wypadków trzeba się zdecydować na jedno albo na drugie.

Jeżeli robi się rewolucję, można z lekkim sercem zrezygnować nie tylko z przestrzegania dwu trzecich, ale w ogóle z wszelkiej formy głosowania. Dla ratowania pozorów, t. zw. woli ludu, są inne, skuteczne sposoby. Jeżeli natomiast chce się być legalistą, nie wolno uронić ani jednej litery, paragrafu, czy przecinka prawa.

Bez przesadzania praktycznej wagi tego zagadnienia, należy stwierdzić, że po sobotniej uchwale Sejmu i po zgłoszeniu protestów, rewolucjonista miał do wyboru jedną drogę, legalista dwie drogi.

Rewolucjonista: wrzucić protesty do kosza i ogłosić ustawę jako obowiązującą.

Legalista: wycofać projekt, albo rozwiązać Sejm i rozpisć nowe wybory.

Czy istnieją inne drogi?

Trzecia droga polega na próbie łączenia rewolucji z legalizmem, ognia z wodą, konstytucji z protokółem...

Ten sposób, owszem, także jest możliwy ale nie najlepszy.

S. S.

Sen. Seyda atakuje naszą politykę zagraniczną

Milczenie rządu w sprawie zbrojeń niemieckich

robi wrażenie, że

Polska stoi u boku Niemiec?

Wczorajsze całodziennie obrady Senatu poświęcone były załatwianiu ustaw, przekazanych ostatnio przez Senat. Przechodzili one przeważnie bez dyskusji.

Na przedpołudniowym posiedzeniu załatwiono w szybkim tempie ustawę o pożyczce wewnętrznej, o 10 i 15-proc. dodatkach do podatków bez pośrednich i pośrednich, ustawę o przestępstwach podatkowych, o opodatkowaniu tłumaczy, ustawę szarwarkową i inne.

Jedynie przy ustawie o zmianach statutu Banku Polskiego, z których najważniejsza upoważnia Bank Polski do udzielania skarbowi państwa kredytu do wysokości 150 milionów zł., przemawiał przedstawiciel PPS, senator Gross. Wyraża on zadowolenie z przedłożenia, które uważa za przełamanie hiperdeflacji, jakkolwiek zdaniem jego prawdziwą ulgę przyniosłoby dopiero zupełne usunięcie ograniczeń kredytu Banku Polskiego dla skarbu państwa.

Zagadki polityki polskiej

Przy projekcie ratyfikacji umowy towarowej polsko - niemieckiej zabrał głos przedstawiciel Klubu Narodowego sen. Seyda: „Niekorzystny dla nas układ tłumaczy się tem chyba, że rząd polski bardzo się spieszył z jego zawarciem. Zależało mu bowiem na tem, aby się nazywało, że stosunki polsko - niemieckie tak świetnie się układają. Tym tendencjom Klub Narodowy musi się stanowczo przeciwstawić, gdyż pokazują one złudzenia polskiej polityki, które uważamy za bardzo niebezpieczne. Mamy szacunek dla każdego narodu, a więc i dla narodu niemieckiego i jego wewnętrznych wysiłków narodowych, ale zdajemy sobie sprawę, że odrodzenie Niemiec nie może w sobie zagrożenie pokoju światowego, a przedewszystkiem pokojowego bytowania Polski. Trzeba być ślepym, albo udawać ślepego, żeby nie widzieć linii rozwojowej tej dynamiki niemieckiej, nie widzieć tego, co się dzieje w Gdańsku po stronie niemieckiej naszej granicy, a nawet na naszych ziemiach zachodnich, szczególnie na Pomorzu.

Ostatnia decyzja rządu niemieckiego w sprawie organizowa-

nia armii, została podana do wiadomości ambasadorów Anglii, Francji, Włoch i Polski. Anglia, Francja i Włochy wniosły protesty w notach specjalnych, które zostały opublikowane. Rząd polski długo milczał, w końcu Poi. Agencja Telegraficzna doniosła, że ambasador Lipski w dniu 23 b. m. podał do wiadomości niemieckiego ministra Spraw Zagranicznych poglądy rządu polskiego na sytuację międzynarodową, wytworzoną przez ogłoszoną w Niemczech ustawę z dnia 16-go b. m.

Brzmienie notatki było tajemnicze. Ujście prawdy zawdzięczamy dopiero oficjalnemu niemieckiemu biurowi informacyjnemu, które doniosło, że w związku z wizytą ambasadora polskiego, pojawiły się w prasie zagranicznej wiadomości o proteście rządu polskiego przeciw niemieckiej ustawie z dnia 16 b. m. Czynnik kompetentny wyjaśniają, że to doniesienie jest całkowicie nie ścisłe, a więc z czterech państw, których ambasadorom kanclerz Hitler doniósł o organizowaniu armii niemieckiej, jedynie Polska protestu nie wniosła, chociaż w tej sprawie jest najbardziej bezpośrednio zainteresowana. Nie widzimy reakcji rządu polskiego, co i u nas i zagranicą robi wrażenie, jak gdyby Polska stała u boku Niemiec. Gdy w kraju szerzy się swobodnie propaganda niemiecka, równocześnie przebiega ruch narodowy polski. Dla protestu przeciw tej polityce złudzeń wobec Rzeszy Niemieckiej, głosujemy przeciw ustawie ratyfikacyjnej“.

Ustawę uchwalono.

Dyskusję wywołał również rządowy projekt ustawy o pełnomocnictwach dla Prezydenta Rzeczypospolitej.

Pełnomocnictwa dla rządu

Sen. Główniński podkreśla, że Klub Narodowy konsekwentnie stoi na stanowisku negatywnym wobec tak ograniczonych pełnomocnictw dla rządu z tego powodu, że wymagają one pełnego zaufania do rządu, którego klub nie ma. Zwraca przytem uwagę, że systematyczne uchwalanie bez ko-

niecznej potrzeby nieograniczonych pełnomocnictw pociąga za sobą wysoce ujemne następstwa. Dotychczasowa praktyka wykazuje, że przez cały okres pełnomocnictw ogłasza się stosunkowo mało dekretów, a cala powód ich następuje dopiero niemal w przededniu zebrania się parlamentu.

Przeciwko ustawie wypowiedział się również sen. Kluszyńska PPS. Ustawę o pełnomocnictwach uchwalono głosami BB.

Zaznaczyć należy, że do żadnego z 31 projektów przesłanych przez Sejm, Senat nie wprowadził ani jednej poprawki.

Plk. Sławek premierem?

Projektowane zmiany w gabinecie

Dzisiejsze posiedzenie Sejmu, na którym rozpatrywany będzie zarzut do protokołu z posiedzenia poprzedniego, wniesiony przez posła Strońskiego imieniem Klubu Narodowego, będzie ostatniem w bieżącej sesji.

Przypuszczają, że zamykając posiedzenie p. marszałek Światalski odczyta zarządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej o zamknięciu sesji.

Natychmiast potem ma się zebrać rada gabinetowa (bez wice-ministrów), po której rząd wręczy P. Prezydentowi swą dymisję.

W kołach poinformowanych zapewniają, że decyzja co do powierzenia stanowiska premiera twór cy nowej Konstytucji, plk. Sławkowi, już zapadła. Przyszły premier odbywał w ciągu dnia wczorajszego narady z ministrami którzy w gabinecie pozostają oraz z nowymi kandydatami.

Dyrektor Chorzowa, p. Kwiatkowski, któremu zaproponowano tekę ministra przemysłu i handlu, przyjęty był przez P. Prezydenta Rzeczypospolitej oraz w Belwederze.

Zapewniają, że wbrew poprzednim przypuszczeniom, p. Poniatowski zatrzyma stanowisko ministra rolnictwa i reform rolnych, natomiast coraz częściej powtarza się pogłoska o ustąpieniu ministra skarbu, dr. Zawadzkiego, który, jak wiadomo, w ostatnich czasach miał duże trudności i różnił się w poglądach i zamierzeniach z poszczególnymi posłami BB, mającymi duży głos w obozie rządowym.

Mówią również o zmianie na stanowisku ministra oświaty. Trudno bawić się w prorocтва co do obsadzenia poszczególnych tek, wszystko zaś trzymane jest w ścisłej tajemnicy. Niewątpliwie skład gabinetu jest już ustalony. Jednakowoż wszelkie podawane nazwiska oparte są tylko na domysłach.

Ciekawą jest pogłoska, że w u-

Po uchwale w Sejmie

W niedzielę, d. 24 b. m., w archi Katedrze św. Jana w Warszawie odbyło się uroczyste nabożeństwo z odśpiewaniem „Te Deum laudamus“ z okazji uchwalenia nowej konstytucji. Na nabożeństwie tem byli obecni przedstawiciele najwyższych władz państwowych. W kołach BB odbicie tego nabożeństwa wyzyskiwane jest jako rzekomy dowód przychylnego stanowiska władz kościelnych wobec metod przeprowadzenia zmiany ustroju w Polsce. Należy się spodziewać, iż władze kościelne zechcą zabrać głos w tej drażliwej sprawie.

Nieprawdopodobna pogłoska o nowej ordynacji wyborczej

W kołach politycznych utrzymują, że w toczących się obecnie naradach nad ordynacją wyborczą opinia większości uczestników tych narad przechyla się ku zasadom następującym. Sejm ma być złożony z 250 posłów, Senat z 90 senatorów, w tem 30 nominatów.

Okręgi 1-mandatowe, z wyjątkiem Małopolski Wschodniej gdzie mają być 2-mandatowe, jednakowoż część dotycząca Małopolski Wschodniej nie została jeszcze ściśle sprecyzowana. Kandydatów mają wystawiać organizacje samorządowe i gospodarcze, t. j. izby handlowe - przemysłowe, rzemieślnicze i rolnicze, oraz samorząd terytorjalny, t. j. rady miejskie i czynniki powiatowe.

Pewne spory wywołała kwestia wyborów w Warszawie, gdzie —

jak wiadomo — niema rady miejskiej z wyborów. Przeważało jednak przekonanie, że organizacją samorządu terytorjalnego, która będzie wystawiać kandydatów jest tymczasowa rada miejska.

Wkrótce po wyborach do Sejmu ma nasłąpić zmiana ordynacji wyborczej do samorządów, przyczem nowy projekt będzie się opierał na tych samych zasadach, co ordynacja wyborcza do parlamentu. Według nowej ordynacji miałyby się odbyć wybory do rady miejskiej w Warszawie.

Pogłoski te wydają się dość mało prawdopodobne, gdyż podobne zasady ordynacji wyborczej byłyby sprzeczne z zasadami powszechności i równości, zawartymi w nowej konstytucji.

Sejmowa komisja regulaminowa

Sprawa posła Trąpczyńskiego

Wczoraj odbyło się posiedzenie sejmowej komisji regulaminowej, na którym rozpatrywano odwołanie się posła marszałka Trąpczyńskiego od przywołania go przez marsz. Światalskiego do porządku zapisaniem do protokołu na ostatnim posiedzeniu. Pos. Trąpczyński nadesłał telegram, że przyjechać nie może.

Pos. Stanisław Stroński (Kl. Nar.) zaznaczył, że posłowie Kl. Narodowego w wielu podobnych wypadkach nie odwołują się do komisji, ale wypadek pos. Trąpczyńskiego jest szczególny, jak świadczy stenogram tego miejsca w przemówieniu p. marsz. Światalskiego:

„...Cóżby się stało, gdyby taką interpretację przyjął nie przy nowelizowaniu ustawy konstytucyjnej, ale przy ustalaniu nowej konstytucji, jak to zrobiliśmy w tej chwili. Wykreślenie z

tekstu Konstytucji tych wszystkich ustępów, któreby nie uzyskały przy powtórnym głosowaniu w Sejmie 2/3 jego większości, doprowadziłoby mogło do zagubienia w Konstytucji takich podstawowych zasad i postanowień, bez których w ogóle ustawy konstytucyjnej wyobrazić sobie nie można (pos. Trąpczyński: Zostaje dawna Konstytucja). Panie posle Trąpczyński, proszę nie przerywać, wzywam pana do porządku z zapisaniem do protokołu“.

Jak świadczy zatem stenogram, słowa pos. Trąpczyńskiego dawały rzeczową odpowiedź prawicą bez jakiegokolwiek pierwiastka zaczepnego lub obraźliwego, a zatem nie powinny być stać się powodem zastosowanego zarządzenia dyscyplinarnego.

Większość komisji głosami BB oddzieliła odwołanie się p. marsz. Trąpczyńskiego.

Niemcy staną po stronie Abisynji

PARYŻ. 27. 3. (PAT). Korespondent londyński „Echo de Paris“ donosi na podstawie sprawozdania, nadesłanego do Londynu przez posła brytyjskiego w Addis Abeba, iż w dn. 18 b. m. nowomianowany poseł niemiecki dr. Kirchshimes, wręczając cesarzowi a bisyńskiemu listy uwierzytelniające, oświadczył, że na wypadek

konfliktu włosko - abisynijskiego, Niemcy staną po stronie Abisynji.

Posel niemiecki zaofiarować miał równocześnie w imieniu rządu Rzeszy natychmiastową pomoc w postaci misji instruktorów i rzeczoznawców wojskowych oraz eskadry samolotów.

Protest do Ligi Narodów w sprawie porwania dziennikarza Jacoba

PARYŻ. 27. 3. (PAT). — Międzynarodowa federacja dziennikarzy F. I. J. wystosowała do Ligi Narodów telegram, w którym domaga się ochrony emigracyjnego dziennikarza niemieckiego Jacoba, w sposób nielegalny porwanego z terytorjum obcego państwa przez narodowych socjali-

stów. Federacja zwraca uwagę, że Jacobowi grozi w Niemczech kara śmierci.

Analizując protest i skargę do Ligi Narodów wniósł adwokat paryski Moro-Giafferi w imieniu żony porwanego dziennikarza Jacoba.

Dunikowski zaproponował Francji kupno jego wynalazku

PARYŻ. 26. 3. (PAT) Adwokat Legrand, jak podaje „Intransigeant“, złożył na ręce premiera Flandina list swego klienta Du-

nikowskiego, w którym Dunikowski proponuje rządowi francuskiemu prawo pierwszeństwa do korzystania z jego wynalazku.

Min. Eden przybędzie do Warszawy w dniu 1 kwietnia wieczorem

Lord, strażnik tajnej pieczęci, Mr. Anthony Eden, który wczoraj przejechał przez Warszawę w drodze do Rosji Sowieckiej, zabawi w Moskwie do niedzieli, 31 b. m., wieczorem.

Pierwsze dwa dni będą poświęcone na rozmowy polityczne, następnie dwa zaś na wznowienie nie istniejących w tej chwili stosunków handlowych angielsko - sowieckich. Stosunki te mają być podjęte, a rozmowy mają na celu usunięcie wszelkich nieporozumień, wynikłych m. in. spowodu znanego procesu inżynierów angielskich. W rokowaniach weźmie udział p. Rosenholz, sowiecki komisarz handlowy.

Mr. Eden przybędzie do Warszawy 1 kwietnia wieczorem i zamieszka w ambasadzie angielskiej. W czasie jego pobytu nie są przewidywane żadne oficjalne przyjęcia, ponieważ idzie o pozostawienie maximum czasu na rozmowy polityczne. W pierwszym

dnia, t. j. 2 kwietnia, Mr. Eden będzie u ministra spraw zagranicznych, Becka, na śniadaniu, w którym weźmie udział tylko szczerze grono osób biorących udział w rokowaniach. Drugiego dnia wyda śniadanie ambasada angielska. We wtorek Mr. Eden będzie przyjęty przez P. Prezydenta Rzeczypospolitej, w śróde zaś

przez p. marsz. Piłsudskiego, z którym ma odbyć dłuższą naradę. Wieczorem odjedzie spowrotem do Londynu.

Dziś przybywa do Warszawy ambasador Polski w Londynie, p. Raczyński. Ambasador angielski, p. Konnard, jest chory na serce i wskutek tego w rozmowach nie będzie mógł wziąć udziału.

Min. Eden przez Warszawę wyjechał do Moskwy

Dziś o godz. 9.10 przejeżdżał przez Warszawę w drodze do Moskwy min. Eden.

Ministrowi Edenowi towarzyszy w podróży ambasador sowiecki w Londynie, Majski.

Na dworcu głównym w Warszawie obecni byli: przedstawiciel Min. Spraw Zagranicznych, radaa Lubomirski, pierwszy sekretarz ambasady angielskiej w Warszawie, p. Aveling, liczni przedstawiciele prasy stołecznej

oraz korespondenci pism zagranicznych.

BERLIN. 27. 3. (PAT). — „Deutsche Allgemeine Ztg.“ donosi, że kilku korespondentów zagranicznych, którzy zamierzali wyjechać razem z min. Edenem do Moskwy, nieotrzymało wiz sowieckich na wyjazd do Rosji. Korespondenci ci towarzyszyć będą Edenowi tylko do Warszawy i tam oczekiwać jego powrotu.